

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 21 listopada 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 277 (4179) | Wyd. A

Nakład 59.075

Obrady Plenum KC KPZR trwają



19 listopada 1962 r. rozpoczęła obrady Plenum KC KPZR. Na zdjęciu: N. S. Chruszczow otwiera obrady.

CAF — telefot
* * *

W dniu wczorajszym rozpoczęła się dyskusja nad referatem N. S. Chruszczowa nt. „Rozwój gospodarki ZSRR i kierowanie partyną gospodarką narodową”.

Komuniści odnieśli sukces

Wyniki pierwszej tury wyborów we Francji

PARYŻ
Wyniki pierwszej tury głosowania do Zgromadzenia Narodowego, podane oficjalnie przez francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, są następujące:
Uprawnionych do głosowania było 27.535.019 Francuzów, głosów ważnych oddano 18.329.886, nie głosowało 8.603.235, czyli 31,25 proc. Absencja wyborcza była więc bardzo wysoka.
Podział głosów w pierwszej turze wyborów jest następujący: UNR i gaullistów 5.847.403 — 31,3 proc. (w 1958 r. 17,5), komuniści (FPK) 3.992.435 — 21,78 proc. (w 1958 r. 18,9), socjaliści (SFIO) 2.319.462 — 12,65 proc. (w 1958 r. 15,5), radykałowie 1.384.998 — 7,56 proc. (w 1958 r. 4,8), różne ugrupowania lewicowe 449.743 — 2,45 proc. (w 1958 r. 8,1), MRP 1.635.452 — 8,92 proc. (w 1958 r. 11,6), „Umiarkowani konserwatyści”

Rozpoczęcie rozmów polsko-jugosłowiańskich

BELGRAD
W dniu 20 bm. o godz. 10 w gmachu Sekretariatu Stanu do spraw Zagranicznych Jugosławii rozpoczęły się oficjalne rozmowy między delegacją polską i jugosłowiańską.
Do rozmów przystąpił przewodniczący polskiej delegacji, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki oraz członkowie delegacji: gene-

ralny dyrektor MSZ Maria Wierna, ambasador PRL w Belgradzie Aleksander Małacki, członek kolegium MSZ Henryk Birecki, naczelnik Wydziału Bałkańskiego MSZ Zygmunt Pietrusiński oraz naczelnik Wydziału Informacji w MSZ Jerzy Ros.

Z ramienia Jugosławii w rozmowach bierze udział przewodniczący delegacji, sekretarz stanu Koca Popovic oraz członkowie delegacji: podsekretarz stanu Marko Nikezić, ambasador FLR Jugosławii w Warszawie Franca Hocevar, ambasador w Sekretariacie Stanu Spraw Zagranicznych Rados Jovanovic, naczelnik Pierwszego Wydziału Veljko Milatovic, naczelnik Wydziału Informacji Draگو Kunc i pierwszy sekretarz Sekretariatu Stanu Raif Dizdarevic.

Przed rozpoczęciem rozmów obydwu delegacji przedstawieni zostali polscy i jugosłowiańscy dziennikarze, żywo interesujący się początkiem obrad i nastrojem delegacji. Nastroj ten, jak już na wstępie można się było zorientować, jest swobodny i przyjazny. Min. Rapacki serdecznie przywitał się z dziennikarzami, po czym nawiązał ożywioną rozmowę w języku francuskim ze swym starszym znajomym, sekretarzem stanu Popovicem.

Po śmierci Nielsa Bohra

Kondolencje z Polski

KOPENHAGA
W niedzielę po południu zmarł na zawał serca w wieku 77 lat sławny duński fizyk atomowy, laureat Nagrody Nobla, prof. Niels Bohr. Niels Bohr był członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Nauk.

Nie było żadnego zaszczytnego wyróżnienia, które nie byłoby udziałem Nielsa Bohra.
Prace profesora Nielsa Bohra miały ogromne znaczenie i wpływ na wiele dziedzin fizyki i chemii, a zwłaszcza na dziedzinę elektryczności i optyki. W sławnym Instytucie Fizyki Teoretycznej w Kopenhadze, którym profesor Bohr kierował aż do śmierci, studiowali uczeni z całego świata.

Sprostowanie

Do sprawozdania ze spotkania nauczycieli z przedstawicielami Komitetu Wojewódzkiego ZMS, zamieszczonego w numerze 375 „N. Rz.”, z dnia 19. XI. br., wkradła się pomyłka. Imię wicekuratora brzmiał: Stanisław, a nie Franciszek, jak podaliśmy.

Spoleczeństwo ceni pracę nauczycieli

Obchody Dnia Nauczyciela w Rzeszowie

Uroczysty charakter mają tegoroczne obchody Dnia Nauczyciela, które połączone są z 25. rocznicą pamiętnego strajku nauczycieli. Już od kilku dni odbywają się w szkołach liczne imprezy: poranki, akademie i apele. Organizują je komitety rodzicielskie i organizacje młodzieżowe. Podczas spotkań rodziców i przedstawicieli komitetów opiekunów z nauczycielami omawiano m. in. problemy wychowawcze oraz metody zaciekawienia wrażliwości ze społeczeństwem. Nauczyciele wraz z życzeniami otrzymują wianki kwiatów oraz nagrody.

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Teatru im. Wandry Siemaszkowej w Rzeszowie akademie zorganizowana przez Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu, w której uczestniczyły delegacje nauczycieli z całego województwa. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych, rad narodowych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zebranych powitał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN, I sekretarz KW PZPR, tow. Władysław Kruczek, który stwierdził, że uroczyste obchody Dnia Nauczyciela świadczą o głębokiej więzi, łączącej szkołę i nauczycieli ze środowiskiem i całym społeczeństwem. Mówca scharakteryzował rozwój oświaty w województwie rzeszowskim oraz omówił doniosłą rolę nauczycieli. „Zadania stojące przed szkołą — powiedział tow. Kruczek — są trudne i odpowiedzialne. Znaczącą jednak ofiarnością i poświęceniem oraz wysoką ideowością 12-tysięcznej rzeszy nauczycieli województwa rze-

szowskiego, w imieniu WK FJN wyrażam przekonanie, że przy pomocy partii, organizacji polityczno - społecznych oraz całego społeczeństwa, zadania te będą wykonane”.

Referat na temat strajku nauczycieli w 1937 roku, wygłosił prezes Zarządu Okręgu ZNP — tow. Józef Wójciewicz. „Strajk ten — powiedział on — jak i wszystkie wydarzenia z nim związane stanowią wspaniałą dokumentację prawdziwie patriotycznej i w pełni demokratycznej postawy nauczycieli-związkowców. Strajk był nie tylko aktem dużej odwagi, ale wraz ze strajkami chłopskimi stanowił poważne ostrzeżenie dla ówczesnych władz, że należy zawrócić z drogi, która — jak to wykazały wypadki już najbliższych lat — wiodła Polskę wprost do upadku”. Tow. Wójciewicz poruszył również aktualne zadania aktyw i ognisk Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za wybitne zasługi w pracy dydaktyczno-wychowawczej Rada Państwa przyznała niektórym nauczycielom wysokie odznaczenia państwowe. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium WRN ob. Michał Ostrowski.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Marian Aleksiewicz — kierownik sekcji historii Okręgowego Ośrodka Metodycznego, Tomasz Czajka — dyrektor Szkoły Muzycznej w Rzeszowie, Józef Patryn — kierownik Szkoły Podstawowej w Niechobrze i Władysław Zieliński — kierownik sekcji chemii OOM. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Franciszek Filipowicz, Franciszek Rzeplia, Władysław Tabacek, Adam Tabor i Józef Trześniowski.

W imieniu odznaczonych przemówił tow. Marian Aleksiewicz, który zapewnił, iż nasi nauczyciele będą w dalszym ciągu usilnie pracować dla dobra Polski Ludowej.

Za działalność społeczną w komitetach FJN, tow. Wł. Kruczek udekorował „Odznaką Tysiąclecia” następujących nauczycieli: Ferdynanda Brzeka, Tadeusza Ko-

ziola, Bronisława Nyrka i Stanisława Sarame.

Zarząd Główny ZNP przyznał działaczom związkowym „Złote Odznaki ZNP”, które z rąk zastępcy przewodniczącego ZG ZNP tow. Władysława Osładacza otrzymali: Kazimierz Kazienko, Stanisława Kulczycka, Jan Ulanecki i Wojciech Wiśniewski.

Ponadto wręczono nauczycielom odznaki przyznane im przez Ministerstwo Zdrowia oraz GKKFIT.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły Studium Nauczycielskiego z Krosna i Technikum Mechanicznego ze Stalowej Woli.

W godzinach wieczornych ob. M. Ostrowski dokonał otwarcia Klubu Nauczycielskiego, który mieści się w nowo wybudowanym Domu Nauczyciela w Rzeszowie. Odbyło się w nim spotkanie władz wojewódzkich i miejskich z licznymi nauczycielami.

VIII Zjazd WSPR

BUDAPESZT

We wtorek w Budapeszcie rozpoczął się VIII Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W obradach bierze udział 814 delegatów z głosem decydującym i 36 delegatów z głosem doradczym.

Obradom przysłuchuje się 59 delegacji partii komunistycznych i robotniczych. Na czelu delegacji Polskiej i Zjednoczonej Partii Robotniczej stoł członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Ochab.

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego wygłosił pierwszy sekretarz KC WSPR, Janos Kadar.

Rząd algierski zdementował pogłoski o nacjonalizacji ropy saharyjskiej

PARYŻ
W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych ukazał się w Algierze komunikat nadany przez gabinet Ben Belli, dementujący wiadomości, jakoby rząd algierski zamierzał znacjonalizować naftę saharyjską.

Komunikat stwierdza, że niektórzy dziennikarze, obecni na niedawnej konferencji prasowej Ben Belli, odnieśli wrażenie, jakoby rząd zamierzał znacjonalizować wszystkie źródła energetyczne. Ta interpretacja absolutnie nie odpowiada prawdzie. Rząd algierski zamierza respektować układy zawarte z Francją na temat bogactw naturalnych Sahary.

Komunikat dodaje, że w najbliższym czasie rząd ogłosi publicznie, jakie sektory gospodarki krajowej podlegają nacjonalizacji.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w zasięgu niżu nad Węgiel. Niż ten wolno przemieszcza się na wschód.
Prognoza pogody: Pochmurno z opadami deszczu, od zachodu przechodzącymi w deszcz ze śniegiem i śnieg. Zamglenia, przejściowo możliwe mgły. Temperatura dniami od 4 do 6 st. C., nocą 0 do 3. Wiatry słabe, okresami umiarkowane, wschodnie, śmierzające na północno-wschodnie.

CAF-fot.

Kwiatkowski

Kryzys rządowy w NRF

BONN
Ministrowie Partii Wolnych Demokratów FDP, wchodzący w skład koalicyjnego rządu bońskiego — Stammberger, Starke, Mischnek, Scheel i Lenz podali się w poniedziałek do dymisji. Decyzja ta zapadła jednomyślnie na posiedzeniu prezydium partii i frakcji parlamentarnej w Norimberdze. W ten sposób kryzys rządowy, którego powodem jest odmowa kanciera Adenauera udzielenia dymisji skompromitowanemu akcja przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel” ministrowi obrony Straussowi, stał się faktem.

CIEKAWOSTKA

ORYGINALNY TESTAMENT
Zmarły w wieku lat 80 Olyender, Piet van Oyen z miejscowości w Viljmen, który w Holandii znany był jako niemal legendarny uczestnik wszystkich zabaw karnawałowych, pozostawił oryginalny testament. Ostatnim jego życzeniem było, aby wszystkie

dzieci w szkołach publicznych w Viljmen otrzymywały co roku przez 25 lat w rocznicę jego śmierci 1,11 guldena na słodycze. Pracownicy przedsiębiorstwa pogrzebowego, którzy nieśli go do grobu, mają otrzymywać przez 25 lat w rocz-



Przemówienie N. S. Chruszczowa na Plenum KC KPZR

Poniżej podajemy dokończenie przemówienia N. S. Chruszczowa, wygłoszonego 19 bm. na Plenum KC KPZR pt. „Rozwój gospodarki ZSRR i kierowanie partyjne gospodarką narodową”.

Akcentując potrzebę podniesienia roli planowania i jego naukowego poziomu Chruszczow stwierdził, że przebudowa pracy Państwowego Komitetu Planowania ZSRR i innych organów planowania — dokonana w związku z przebudową zarządzania przemysłem i budownictwem — a następnie również kierowania rolnictwem — nie została w wielu dziedzinach doprowadzona do końca.

W praktyce organów planowania — oświadczył — nie przewyższono jeszcze konsekwencji okresu kultu jednostki, gdy plany niejednokrotnie były układane bez dostatecznego uzasadnienia gospodarczego i gdy nie zawsze zapewniano odpowiednie rezerwy i odpowiednio dostawy materiałów dla ich wykonania.

Do poważnych niedociągnięć planów gospodarczych Chruszczow zaliczył to, że nie zawsze plany te są oparte na ścisłych obliczeniach i badaniach gospodarczych. Jako przykład przytoczył on niedociągnięcia w planowaniu rozwoju przemysłu chemicznego, którego znaczenie dla całości gospodarki nie zostało w porę należycie ocenione.

Mówca zaproponował opracowanie konkretnych posunięć w celu przyspieszenia rozwoju przemysłu chemicznego, zwłaszcza zaś produkcji materiałów syntetycznych.

„Aby planować w sposób należyty, trzeba patrzeć w przyszłość. Organa planowania nie zawsze to robią” — powiedział Chruszczow. Uznając za niewłaściwą praktykę wnoszenia do planów licznych zmian i korektur oraz wskazując, że przyczyną poważnych niedociągnięć w działalności organów planowania jest to, iż wielu pracowników tych organów ma słabą więź z terenem, nie dostrzega i nie uwzględnia tego co nowe, mówca oświadczył, że należy gruntownie przebudować działalność organów planowania oraz wzmocnić je wykwalifikowanymi kadrami.

Chruszczow wyraził pogląd, iż należy dokonać poważnego wysiłku w celu polepszenia samej metody planowania. Stosowane obecnie liczne wskaźniki planu nie dają możliwości wystarczająco pełnej oceny pracy przedsiębiorstw, nie zapewniają ich zainteresowania bardziej skutecznym wykorzystaniem nakładów inwestycyjnych i funduszy podstawowych, dostarczaniem potrzebnego asortymentu produkcji, obniżką jej kosztów, wzrostem wydajności pracy i polepszeniem jakości produkcji.

Wskazał on także na nienormalną sytuację w zakresie cen wyrobów przemysłowych.

Pierwszy sekretarz KC KPZR zaproponował przeprowadzenie w poszczególnych zakładach eksperymentów, które pozwoliłyby opracować takie wskaźniki oceny działalności produkcyjnej, które charakteryzowałyby pracę przedsiębiorstw w sposób najbardziej prawidłowy.

W związku z tym poruszył on zagadnienie zysku jako wskaźnika jakości pracy przedsiębiorstw. W kapitalizmie zysk jest celem produkcji, podstawowym bodźcem jej rozwoju. W systemie gospodarki socjalistycznej głównym celem jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.

Kiedy jednak chodzi o poszczególne przedsiębiorstwo to zagadnienie zysku ma poważne znaczenie jako ekonomiczny wskaźnik sprawności jego funkcjonowania. Bez uwzględnienia zysku nie można ustalić, jaki jest poziom gospodarki w przedsiębiorstwie i jaki wkład wnoszą one do ogólnonarodowego funduszu.

Charakteryzując socjalistyczny system gospodarki — podkreślił Chruszczow — nie można mieszać pojęcia zysku odnoszącego się do całej gospodarki narodowej z zyskiem dotyczącym poszczególnego przedsiębiorstwa. Mówca wezwał organa planowania oraz Instytut Gospodarki Akademii Nauk ZSRR, aby z uwagą przestudiowały propozycje, które wnieśli do dyskusji prasowej i które dotyczyły szerokiego wachlarza zagadnień gospodarczych.

Na podstawie analizy tych propozycji należy opracować zalecenia o charakterze ekonomicznym w celu wniesienia usprawnień do planowania produkcji i do naukowej organizacji pracy.

KC KPZR przywiązuje wielką wagę do usprawnienia działalności wszystkich organów planowania, do podniesienia poziomu ich kadr,

zwiększenia ich odpowiedzialności za powierzone im zadania. Należy jasno określić zadania każdego organu planującego, ściśle rozgraniczać funkcje państwowych — centralnych i terenowych organizacji planowania. Aby doprowadzić do końca sprawę odpowiedzialności republik — zarówno za kierowanie gospodarką narodową, jak i za jej planowanie konieczne jest całkowite powierzenie republikom, ich komitetom planowania i radom gospodarki narodowej sporządzania planów i ich realizacji.

„Centralny organ planowania — oświadczył Chruszczow — powinien być organem planowania naukowego, odznaczającym się wysokim stopniem kompetencji i posiadającym niewielki aparat. Jego funkcje będą polegały na tym, aby opracowywać plany perspektywiczne i prognozy rozwoju gospodarki narodowej w oparciu o program partii, wytyczający główne zadania budowy społeczeństwa komunistycznego.

Państwowy Komitet Planowania powinien zajmować się perspektywicznym planowaniem gospodarki narodowej, czyli powinien spełniać funkcje, jakie spełnia obecnie Państwowa Rada Gospodarcza. Natomiast funkcje realizowania planów rocznych — czym zajmuje się obecnie Państwowy Komitet Planowania — należy powierzyć Związkowej Radzie Gospodarki Narodowej ZSRR.

Mówiąc o dalszym rozwijaniu demokratycznych zasad kierowania przedsiębiorstwami i budowlami, Chruszczow stwierdził, iż pożądane byłoby utworzenie w przedsiębiorstwach i na budowach reprezentatywnych organów — komitetów zakładowych i fabrycznych do spraw produkcji, w wielkich zaś przedsiębiorstwach także komitetów oddziałowych; komitety takie o charakterze doradczym wybierane na ogólnych zebraniach pracowników przedsiębiorstwa czy budowy powinny uczestniczyć w omawianiu planów, w kontrolowaniu ich wykonania, w ustalaniu norm i w podziale pracy między zalogę.

Dyrektorzy przedsiębiorstw będą składać komitetowi sprawozdania o pracy przedsiębiorstwa, będą się go radzić i w najważniejszych sprawach produkcji. Jednakże dyrektor powinien podejmować decyzje samodzielnie i w całej pełni odpowiadać przed państwem za sytuację w przedsiębiorstwie.

My komuniści, marksiści-leninowcy — oświadczył Chruszczow — opowiadamy się za scentralizowaną socjalistyczną gospodarką narodową, którą należy prowadzić według jednolitego planu. Jesteśmy zarazem za szerokim rozwojem zasad demokratycznych w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Właściwe, rozsądne łączenie jednego i drugiego to podstawa rozwoju ekonomicznego społeczeństwa komunistycznego.

Dalej Chruszczow mówił o sprawach rolnictwa przypominając, iż partia dokonała przebudowy systemu zarządzania rolnictwem. Utworzono zasadniczo nowe organy kierowania kolchozami i sowchozami — terytorialne zarządy produkcyjne.

Partia opracowała zarazem szeroki system sposobów wzmocnienia pomocy materialno-technicznej dla rolnictwa, dla rozwoju produkcji maszyn rolniczych.

Niedawno KC i rząd powzięły również uchwałę o zwiększeniu produkcji nawozów sztucznych. W 1966 roku produkcja nawozów sztucznych wyniesie 41 milionów ton w porównaniu z 17 milionami ton w roku 1962.

Dokonano wielu posunięć, mających na celu zwiększenie materialnego zainteresowania kolchozników, przede wszystkim przez podniesienie cen skupu na mięso i niektóre inne produkty. W rezultacie kolchozy otrzymują w skali rocznej dodatkowo 1200 milionów rubli.

Choć obecny rok był bardzo ciężki dla gospodarki rolnej, jej pracownicy wykazali w trudnych warunkach wysoki stopień zorganizowania. Produkcję zboża doprowadzono w tym roku do 9 miliardów pudów (ok. 147 mln ton) w porównaniu z 5 miliardami w 1953 roku (ok. 82 mln ton); produkcja mięsa wyniesie 9,2 miliona ton w porównaniu z 5,8 miliona ton w 1953 roku; mleka — 64,5 miliona ton w porównaniu z 36,5 miliona ton w 1953 roku; tuszyców zwierzęcych wyprodukuje się około 950 tysięcy ton, podczas gdy w 1952 roku wyprodukowano 497 tysięcy ton.

Państwo uzyskało możliwość zwiększenia zakupów ważniejszych produktów rolnych. Skup ten jeszcze trwa. Do 15 listopada 1962 roku zakupiono: zboża — 3.442 miliony pudów (ok. 56 mln ton), podczas gdy za cały rok 1953 skup zboża wyniósł 1.899 milionów pudów (ok. 31 mln ton); skup mięsa wyniósł odpowiednio — 7,2 i 3,8 miliona ton; mleka — 27 milionów i 10,5 miliona ton.

Trzeba jednak ocenić sytuację trzeźwo i dostrzegać poważne zmiany w gospodarce — oświadczył Chruszczow — potrzeby w dziedzinie zboża wzrosły do tego stopnia, że jeśli dziś zatrzymamy się na osiągniętym poziomie, to jutro natrafimy na poważne trudności. Dlatego też partia powinna prowadzić zdecydowaną politykę zwiększania zarówno produkcji, jak i skupu zboża.

Obecny etap rozwoju naszego kraju — wymaga bezwzględnie, abyśmy wysunęli i rozwiązali ogólnopartyjne i ogólnopństwowe zadania, a mianowicie, abyśmy doprowadzili dostawy zboża w roku 1963 do poziomu 4,2 mld — 4,5 mld pudów (ok. 69 mln — 74 mln ton), a w następnych 2—3 latach — do poziomu 5 mld pudów (ok. 82 mln ton). Mówca wyraził przekonanie, że zadanie takie można rozwiązać — chociaż nie będzie to rzeczą łatwą.

Kolchozy i sowchozy mogą uzyskać dodatkową ilość zboża przede wszystkim dzięki lepszemu wykorzystaniu ziemi i dzięki zwiększeniu wydajności z hektara.

KC KPZR — oświadczył pierwszy sekretarz KC KPZR — stawia wobec pracowników gospodarki rolnej nowe poważne zadanie i w tych warunkach trzeba jeszcze bardziej zwiększyć odpowiedzialność wszystkich kadr za wykonanie uchwał partii.

Przy rozważaniu sprawy organizacyjnej przebudowy kierowania państwową gospodarką narodową trzeba specjalną uwagę poświęcić poprawie i usprawnieniu kontroli partyjnej, państwowej i społecznej. „Dzisiejsze sukcesy w dziedzinie budowy komunizmu byłyby o wiele większe — oświadczył — gdybyśmy mieli wzorową kontrolę i organizację sprawdzania faktycznego wykonywania dyrektyw partii i decyzji rządu”.

„Leninowska zasada organizacji kontroli partyjno - państwowej została brutalnie naruszona przez Stalina — kontynuował mówca. W okresie kultu jednostki znakomity system kontroli, który powstał w pierwszych latach władzy radzieckiej, został faktycznie obalony i zastąpiony przez oderwany od mas biurokratyczny aparat kontroli”.

W związku z tym Chruszczow przypomniał list Lenina z 24 stycznia 1920 r. dotyczący projektów zaleceń w sprawie organizacji kontroli, przygotowanych przy współudziale Stalina. Lenin zaproponował przerobić projekty, ponieważ ani słowem nie wspominały one o przyciągnięciu do uczestniczenia w kontroli szerokich mas ludzi pracy.

Za życia Lenina i w pierwszych latach po jego śmierci funkcjonował leninowski system kontroli. Potem jednak Stalin podjął szereg środków, które oznaczały faktyczne odejście od leninowskich zasad kontroli. W roku 1934 w myśl propozycji Stalina utworzono dwa ośrodki kontroli — Komisję Kontroli Partyjnej przy KC Partii oraz Komisję Kontroli Radzieckiej przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR.

W ten sposób przez utworzenie dwóch ośrodków kontroli naruszono zasadę jednolitej kontroli partyjno - państwowej.

Stalin naruszył także inną bardzo istotną zasadę leninowską, zasadę wciągania szerokich mas pracujących do udziału w pracy organów kontroli. W roku 1948 b. minister kontroli państwowej Mechlis wydał rozporządzenie, które w istocie rzeczy odizolowało aparat kontroli państwowej od innych organizacji i instytucji radzieckich.

W okresie kultu jednostki, szczególnie gdy zaczęły się masowe represje, wiele ważnych funkcji kontroli przekazano organom bezpieczeństwa państwowego. „Idea kontroli, tak jak ją rozumiał Lenin, okazała się nie do pogodzenia z ideologią kultu jednostki” — oświadczył Chruszczow.

W ostatnich latach, a zwłaszcza po XX Zjeździe, partia podjęła kroki w kierunku zlikwidowania skutków kultu jednostki, m. in. również w dziedzinie zwiększenia kontroli nad wykonawstwem. Jednakże nie uczyniono jeszcze wszystkiego, aby ostatecznie usunąć poważne braki w organizacji kon-

troli. Należy powrócić do wskazań Lenina i biorąc pod uwagę dzisiejsze warunki, stworzyć organa kontroli partyjno - państwowej od najwyższych do najniższych szczebli.

Mówiąc o podstawowych brakach w systemie kontroli, Chruszczow przede wszystkim zwrócił uwagę na to, że „nie mamy takiego centralnego organu kontroli, który sprawowałby jednolitą kontrolę po linii partyjnej i państwowej w centrum i w terenie”. Realizacja uchwał partii przez organa terenowe jest niedostatecznie kontrolowana, a specjalnych organów kontroli partyjnej właściwie nie ma. Komitet Kontroli Partyjnej przy KC KPZR i komisje partyjne w terenie rozpatrują przede wszystkim sprawy personalne i listy od komunistów.

Organa kontroli państwowej są słabo związane z życiem i z masami pracującymi, a kontrolę przeprowadza się w zasadzie siłami etatowego aparatu bez wciągania do tej akcji szerokich mas społeczeństwa. W najlepszym razie kontrola państwowa stwierdza wykroczenia lub przestępstwa, lecz nie podejmuje kroków, które zapobiegłyby tego rodzaju zjawiskom.

Odpowiadając na pytanie, czy obowiązkiem organów kontroli jest czuwanie nad realizacją dyrektyw partyjnych w sprawach gospodarczych Chruszczow powiedział: „Tak, towarzysze, jest to obowiązkem kontroli partyjno-państwowej. Tak ujmował ten problem Lenin i my również tak powinniśmy postępować. Szeroka, dobrze zorganizowana kontrola partyjno-państwowa powinna pomagać partii w polepszeniu pracy organów planowania, sownarchozów, przedsiębiorstw i budów”.

Ważne zadanie organów kontroli polega na tym, by nie dopuszczać do krętactwa, fałszowania danych, zaściankowych ambicji, łapownictwa, marnotrawstwa i rozkradania mienia państwowego.

U podstaw harmonijnego systemu kontroli, sięgającego od góry do dołu, powinna się znaleźć leninowska koncepcja połączenia kontroli partyjnej i państwowej, utworzenia jednolitej, wszechogarniającej, stale działającej kontroli, z udziałem najszerokich mas ludzi pracy.

Należy stworzyć jednolity ośrodek kontroli, a mianowicie Komitet Kontroli Partyjno-Państwowej z odpowiednimi organami w terenie — oświadczył Chruszczow. Organa kontroli powinny być takimi organami, które nie tylko sprawdzają i karzą, lecz przede wszystkim zapobiegają możliwości nadużyć, wychowują kadry i ostrzegają je przed niedociągnięciami i błędami w pracy, nastawiają je w kierunku wykonywania dyrektyw partii i rządu. Organa kontroli powinny czynnie dopomagać partii w realizacji jej programu, w usprawnianiu jej kierowania budownictwem komunistycznym, w wykonywaniu uchwał XXII Zjazdu KPZR.

Organa kontroli mogą udzielić partii istotnej pomocy w dalszym usprawnianiu aparatu administracyjno-zarządzającego oraz w ograniczeniu jego kosztów. Cała praca Komitetu Kontroli Partyjno-Państwowej powinna się odbywać pod kierownictwem KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR.

Skala naszego budownictwa gospodarczego niezmiernie się rozszerzyła — powiedział następnie Chruszczow; wzrósł znacznie jego wpływ na przebieg wydarzeń w świecie. Wraz ze Związkiem Radzieckim budują teraz socjalizm narody obozu socjalistycznego, który jednoczy ponad trzecią część całej ludzkości.

W rozwoju światowym zarysowały się wyraźnie dwie tendencje. Pierwsza, to coraz ściślej się zbliżanie się gospodarki narodowej poszczególnych krajów socjalistycznych; postępowy proces internationalizacji ich sił wytwórczych. Druga tendencja, to kapitalistyczna „integracja”, która stawia sobie jako cel połączenie wysiłków kapitału monopolistycznego różnych krajów w walce przeciwko rosnącemu światowemu systemowi socjalizmu. Jednakże dążeniu monopolu do zjednoczenia się nieuchronnie towarzyszy gwałtowne zaostrowanie się międzyimperialistycznych sprzeczności, tarć, konfliktów.

Tylko socjalizm jest w stanie rozwiązać zadanie prawdziwej internationalizacji życia gospodarczego, którą nakazuje współczesny poziom sił wytwórczych.

We współczesnych warunkach wzrasta świadomość za wyko-

przewagi, jakie wynikają z faktu istnienia światowego systemu socjalistycznego. Właśnie dlatego uzyskuje szczególne znaczenie dalszy rozwój współpracy ekonomicznej między krajami socjalistycznymi, opartej na zasadach internationalizmu proletariackiego. Światowy system socjalistyczny przekształca się szybko w wielki przemysłowy ośrodek świata. Jego udział w produkcji światowej zwiększył się obecnie już w przybliżeniu o 37 proc. Przemysł narodowy krajów socjalistycznych może się rozwijać w przyszłości w tempie jeszcze szybszym na gruncie socjalistycznego podziału pracy. Przyspieszy to wielokrotnie zdobycie przez socjalizm przewagi nad kapitalizmem w dziedzinie produkcji materialnej — w tej decydującej sferze życia społecznego.

Powinniśmy umiejętnie wykorzystać wszystkie zalety socjalistycznego systemu gospodarki planowej. Kooperacja i specjalizacja umożliwi we wszystkich gałęziach przemysłu zorganizowanie masowej produkcji zautomatyzowanej, przy zastosowaniu nowoczesnych metod.

Gdyby każdy kraj socjalistyczny troszczył się tylko o siebie, znalazłby się wówczas w ciężkiej sytuacji, nie mając możliwości osiągnięcia tych wyników ekonomicznych, które daje masowa produkcja taśmowa.

Wiadomo, że nawet kraje kapitalistyczne przechodzą do kooperowania produkcji i do podziału pracy, widząc w tym większe dla siebie korzyści.

Tym bardziej kraje socjalistyczne, mające wspólną ideologię i jedność poglądów politycznych, powinny w pełni wykorzystać zalety swej gospodarki socjalistycznej. Potrzebna jest teraz ściślejsza koordynacja planów produkcji krajów należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Opracowując plany rozwoju gospodarki należy uwzględniać interesy wszystkich krajów, rozwijać takie dziedziny produkcji, które są w danym momencie najbardziej korzystne.

Niektóre kraje socjalistyczne nie mają wielu rodzajów surowców ani innych zasobów niezbędnych dla rozwijania gospodarki. W takich wypadkach trzeba, jak sądzę, tworzyć między państwami zjednoczenia gospodarcze, oparte na zasadach komercyjnych, na równości wkładów, przemierzając określony odsetek inwestycji na ten lub inny rodzaj produkcji. Powinno to, oczywiście, odbywać się na podstawie porozumienia między krajami socjalistycznymi.

Należy połączyć ekonomiczne i organizacyjne wysiłki wszystkich krajów należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w niedalekiej przyszłości przedstawiciele krajów należących do RWPG będą musieli znowu spotkać się na najwyższym szczeblu, aby dokonać jeszcze jednego kroku naprzód drogą rozwoju współpracy ekonomicznej. Powinniśmy śmiało przystąpić do stworzenia wspólnego dla wszystkich krajów jednolitego organu planowania, w którego skład weszłyby przedstawiciele wszystkich państw należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Do tego organu planowania powinni wejść ludzie, którzy byłby upewnomocnieni do układania wspólnych planów i rozwiązywania problemów organizacyjnych, ażeby można było skoordynować rozwój ekonomiczny krajów systemu socjalistycznego.

W zakończeniu mówca oświadczył, iż konkretne zagadnienia przebudowy organizacyjnej można z powodzeniem rozwiązać w szczełach tylko wtedy, jeżeli uwzględni się wszechstronnie specyficzne warunki poszczególnych rejonów kraju, jak również specyfikę tych lub innych gałęzi gospodarki narodowej. Należy unikać pośpiechu, stopniowo tworzyć nowe organy i przebudowywać kierownictwo w toku pracy, ażeby robota nie tylko nie uległa zahamowaniu, lecz jeszcze skuteczniej posuwała się naprzód.

Należy szeroko przedyskutować wszystkie zagadnienia w organizacjach partyjnych, radzieckich, związkowych, gospodarczych, na przyszłych konferencjach partyjnych i zebraniach ludzi pracy.

Kolektywne doświadczenie, kolektywny rozum partii i narodu — powiedział Chruszczow — wskazuje nam lepsze drogi wcielenia w życie zaplanowanych środków polepszenia kierownictwa gospodarką narodową.

INSTYTUCJE U NAS NIEZNANE

Sądy robotnicze. Co to jest? Gdzie istnieją? Jak działają? Kto je powołał do życia? Czy będą wszędzie?

— A więc — sądy, temat dla społeczeństwa województwa rzeszowskiego zgola egzotyczny. Nie ma bowiem u nas faktycznie instytucjonalnych i wybieralnych sądów robotniczych. Z ich pojęciem i charakterem zetknięto się tylko kilka środowisk województwa, ale i to dotknięcie nastąpiło poprzez teorię, na drodze dyskusji. Wprawdzie niektórzy publicyści i działacze uważają Stalową Wolę za kolebkę idei sądu robotniczego, jednak trudno dziś postawić znak równania między sądem, jaki wykształcił się we Wrocławiu czy Warszawie, a komisją dyscyplinarną powoływaną przez dyrektora Huty Stalowa Wola. Dzieli je sporo różnic, chociaż teoretycznie przyświeca im jeden cel.

WYNIK DEMOKRATYZACJI

Sądy robotnicze powstały w naszym kraju niedawno. Najwięcej jest ich na Dolnym Śląsku (woj. wrocławskie) i w Warszawie. Zrodziły się na podłożu demokratyzacji stosunków i wzrostu samorządności w zakładach pracy. Przekonamy się o tym szerzej, gdy rozpatrzmy charakter sądów, metody działania i cele. Sądy robotnicze powstają z inicjatywy społecznej. Powołuje je konferencja samorządu robotniczego lub rada zakładowa. Zadaniem ich jest: wychowanie pracowników i robotników zakładu pracy w duchu poszanowania i troski o społeczne mienie oraz wpaianie zasad socjalistycznego współzycia. Jakże mają kompetencje? Oczekują w sprawach drobnych kradzieży mienia społecznego i naruszenia moralności oraz zasad współzycia socjalistycznego. Ich decyzje są wyrazem opinii środowiska robotniczego danego zakładu pracy, w którym te sądy działają.

Między ideą sądu robotniczego a wzrostem uprawnień samorządu i rozwoju systemu demokracji w zakładzie przemysłowym istnieje ścisła współzależność. Klasa robotnicza zorganizowana w samorządzie otrzymała wiele uprawnień. Samorząd jest społecznym gospodarzem zakładu, decyduje o zasadniczych sprawach produkcyjnych. Równocześnie samorząd nie ma żadnego organu, który wpływałby na kształtowanie opinii środowiska, który ustalałby wzory moralnego postępowania i normy współzycia społeczności zakładowej. Powstała więc potrzeba stworzenia takiego organu. A społeczny sąd robotniczy jest niczym innym jak właśnie zorganizowaną formą opinii społecznej, jest tym organem, który niejako przejmując na siebie część uprawnień administracji zakładowej w ocenie drobnych przewinień, przejmuje, i co ważne, stwarza nowe wartości, nowe, socjalistyczne normy postępowania. Mógł się więc zrodzić i działać tylko w warunkach rozwoju demokracji robotniczej i wzrostu społecznej aktywności; mógł się zrodzić z chwilą zwiększenia produkcyjnych kompetencji samorządu. Na tym podłożu wyrósł społeczny sąd i na tej podstawie działa.

Pogłębienie demokracji robotniczej i wzrost uprawnień samorządu były, po pierwsze, czynnikami sprzyjającymi powstaniu społecznych sądów, a po drugie, są czynnikami gwarantującymi niezmienną ideę sądów. Kiedy indziej, gdyby takie sądy powstały mogłyby się przekształcić w instytucje o

charakterze represyjnym w stosunku do robotników; mogłyby stać się narzędziem grupy osób opierającej wymiar sprawiedliwości na skrzywionym, a być może klikowym poczuciu winy i kary. Dzisiejsze sądy działają w okresie maksymalnego rozbudzenia aktywności społecznej i w okresie wzrostu odpowiedzialności i kompetencji samorządu robotniczego nie tylko w sferze produkcji, ale także w dziedzinie kształtowania demokratycznych stosunków społecznych. Właśnie ten rozwój ludowladztwa jest kamieniem węgielnym prawidłowej działalności sądów społecznych; daje gwarancję na przyszłość, że idea sądów nie ulegnie wypaczeniu.

ODDZIAŁYWAĆ I WYCHOWYWAĆ

W środowiskach, które nie zaznały się z istotą i charakterem społecznych sądów robotniczych, pierwszym odroczem zauważonym przy rozpoczęciu dyskusji na ten temat jest obawa i niechęć. Istnieje obawa przed tym, że sądy te mogą spełniać rolę uzupełniającą administracyjny wymiar sprawiedliwości, i, że mogą stać się sądami nad robotnikami i pracownikami zakładowej społeczności. Tymczasem sądy robotnicze nie dysponują żadnymi środkami represji karnej. Ich decyzje mają charakter opiniodawczy. Ukierunkowane są one na wykształcenie w swoim środowisku norm socjalistycznego postępowania, na wychowanie człowieka i zmianę jego postawy w stosunku do środowiska.

Sądy rozpatrują sprawy drobne z pogranicza przewinienia i złamania moralnych reguł środowiska. Np. drobne kradzieże, obraza czci, niewłaściwy stosunek zwierzchnika do podwładnego, pijactwo, a szczególnie związane z nim lekceważenie obowiązków, marnotrawstwo, ordynarne odnoszenie się do osób starszych, kobiet itd. — oto niektóre z rejestru spraw. Społeczny sąd robotniczy wszczyna postępowanie na wniosek pokrzywdzonego pracownika lub kierownika zakładu pracy, sądu powszechnego lub kolegium karno-administracyjnego. Wniosek może być złożony ustnie lub pisemnie. „Rozprawa”, przed wybraniem przez załogę kompletem sędziowskim, odbywa się przy udziale obwinionego i załogi. Każdy ma prawo wypowiadać się na temat czynu, stanowiącego treść rozprawy. Sędziowie podejmują tylko uchwałę i podają do wiadomości zebranych. Na czym więc polega siła wychowawcza i oddziaływa-

nia sądu. Przede wszystkim na postawieniu sprawy na forum publicznym. Jest to bardzo ostra sankcja moralna i wokół tego obraca się wychowawczy walor sądów robotniczych. W niektórych „cięższych” przypadkach uchwała sądu oprócz potępienia czynu może też zawierać wnioski do kierownika zakładu o obniżenie premii, wstrzymanie awansu, obniżenie grupy uposażenia itp.

Nie mogę się tu posłużyć gotowymi przykładami wychowawczego oddziaływania rozprawy czy uchwały sądu robotniczego, tego z prawdziwego zdarzenia — a więc wybranego w głosowaniu przez załogę. Takich sądów jeszcze u nas (w województwie) nie ma. Namiaszką SSR jest w pewnym stopniu komisja dyscyplinarna w Hucie Stalowa Wola.

W ciągu 9 miesięcy br. komisja ta rozpatrzyła ponad 60 spraw skierowanych do niej przez straż przemysłową. W większości były to meldunki o usiłowaniu wejścia do huty w stanie niebezpiecznym. Sankcje, jakie stosuje komisja, składająca się z przedstawicieli dyrekcji, rady zakładowej, prawnika itd., za tego typu wykroczenia są b. ostre. Dlatego ostre, że ludzie w stanie niebezpiecznym, jeśli prześlizną się przez bramę zakładu, powodują najczęściej awarii, niszczą precyzyjne narzędzia, są przyczyną nieszczęśliwych wypadków itd. Chodzi więc o to, żeby wychowawczo wpłynąć na innych. Otóż komisja karze potrąceniem premii z funduszu zakładowego, a nawet dyscyplinarnym zwolnieniem.

Oczywiście, Huta nie ma jeszcze sądu w pełnym znaczeniu tego słowa — ale skutki wychowawcze i cele działania tej komisji są podobne. Nie było jeszcze w Hucie wypadku, żeby przed komisją stanął 2 razy ten sam człowiek. To mówi samo za siebie.

CO ZROBIONO U NAS?

W naszym województwie idea SSR nie wyszła ze sfery projektów. Od ubiegłego roku toczą się dyskusje. Nad tymi zagadnieniami radzili wspólnie: Wydział Administracyjny KW, WKZZ, Prokuratura, Sąd i Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN. W wyniku konsultacji i dyskusji uchwalono oraz zatwierdzono „Regulaminy wzorcowy Społecznego Sądu Robotniczego”. Nad wzorcowym regulaminem debatował już aktyw ZPG Dębica i Rafinerii Jasło. Pospały się poprawki mniej lub więcej istotne. W Jasle domagają się np. rozciągnięcia działania tego regulami-

nu poza teren zakładu np. w transporcie dla dojeżdżających do pracy, a Dębica pragnie mieć obronę z urzędu i gwarancję, że uchwały SSR będą honorowane przez administrację.

Dobrze to czy źle, że tak długo trwają dyskusje, że nie powstał jeszcze u nas SSR? Nie należy się spieszyć — to pewne. Sama idea wymaga popularyzacji, organizacyjnego i prawnego przygotowania, pomocy ze strony prawników itd. Kiedy okrzepnie, a środowiska fabryczne rozumieją i przyswoją sobie jej społecznie ważny sens, treść i cel — nic więc nie stanie wtedy na przeszkodzie, by i u nas samorząd robotniczy kształtował opinię środowiska, wyrażał jej zdanie przez społeczne sądy robotnicze.

J. SKOWRONEK

Odżegnują się od Maruszewskiego

W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Kto nawarzył piwa” — tygodnik dla młodzieży „Dookoła świata” zamieścił sżnisty elaborat. Celem tego elaboratu jest przekonanie czytelników, że redakcja z działalnością „szefa” młodzieżowego zespołu bieszczadzkiego J. Maruszewskiego nic wspólnego przecież nie ma.

Odżegnują się teraz od Maruszewskiego, jak przysłowiowy diabeł od święconej wody. „Dookoła świata” wprawdzie wysłało Maruszewskiego w Bieszczady, ale później działał już on absolutnie (cytujemy) „na własną rękę”. Oni go jedynie wysłali...

Redaktorzy „Dookoła świata” nie raczyli zauważyć, że powoływaliśmy się nie tylko na „WTK”, ale przede wszystkim na „Życie Warszawy” i inne pisma. Widocznie „Życie Warszawy” jest dla nich gazetą, o której nie warto wspominać. Cóż robić — „Życie” naraziło się im prawie tak samo, jak „Nowiny”.

Tego rodzaju praktyka „Dookoła świata” jest już nam znana. Co wolno czynić „Dookoła świata” — nie wolno innym. U nich np. mogło dwóch autorów pisać artykuł, ale „Nowinom” tego zabraniają. Bardzo źle, jeśli ktoś chce być sam uprzywilejowany i to jeszcze wtedy, gdy zawzięcie broni niesłusznej sprawy.

Red.



Ulica „Kalla Griwica” w Bukareszcie — nocą.

Agronomówka - nie szpilka

Początkowo sprawa zapowiadała się dość ciekawie i intrygująco. Z materiałów posiadanych przez zastępcę przewodniczącego Prez. WRN mgr Z. Czaję wynikało, że na budowie agronomówki w Sienawie (pow. Jarosław) „przerobiono” 160 tysięcy zł. Stąd płynął jasny wniosek. Na budowie powinny już leżeć stropy dachowe. Prawdziwym zaskoczeniem był więc przebieg rozmowy, która odbyła się przed paru dniami w sienawskiej radzie narodowej. Na pytanie dotyczące budowy agronomówki, żaden z trzech pracowników nie mógł dać zdecydowanej odpowiedzi.

— Agronomówki — jakano się — jeszcze się nie buduje. Plany są... lokalizacja także... Żadnych jednak robót nie przedsięwzięto.

10 tysięcy ton szkła

Krośnieński ośrodek przemysłu szklarskiego znajduje się w dalszym ciągu w rozbudowie. Inwestycje w nowo urohomloną Hucie Szkła Gospodarczego „Krosno II” i Hucie Szkła Technicznego „Polanka” w latach najbliższych pochłoną jeszcze około 170 mln zł. W ramach tej sumy m. in. zagospodarowana zostanie druga hala Huty Szkła Technicznego. Po zakończeniu zamierzonych inwestycji, do końca roku 1965 Krośnieńskie Huty Szkła produkować będą blisko 10 tys. ton szkła gospodarczego i technicznego.

(m)

Dziennikarz już „ostrzył pióro”, aby dobrać się do skóry osób, które budują agronomówki... na papierze. Rozmowa z przedstawicielami Zakładu Remontowo-Budowlanego w Sienawie, a także wizja lokalna, zmieniły podjęty zamiar. Agronomówkę budowano. Zgodnie z przewidywaniami kładziono stropy dachowe. Budynek gospodarczy był już pod dachem. Cały teren ogrodzony siatką. Studnia gotowa. Wykonawca w tym wypadku wspomniany ZRB — dobrze wywiązuje się z podjętego zadania. Wkrótce budynek będzie gotowy w stanie surowym. Zimą można prowadzić roboty wykończeniowe.

Wprawdzie wśród zapytanych osób nie było ani sekretarza, ani przewodniczącego rady narodowej — to zaskoczeniem musi być kompletny brak zainteresowania tym, co się w Sienawie dzieje, jaki wykazali pracujący w Prezydium ludzie. Agronomówka nie szpilka, ostatecznie obok niej tylko szkołę się jeszcze buduje, a i nadzieje, jakie wiąże się z tym obiektem — też są, jak widać, obce ogółowi pracowników Rady Narodowej w Sienawie.

I czy można w podobnej sytuacji dziwić się, że właśnie ten rodzaj inwestycji rolnych ma w naszym województwie najmniejszy stopień wykonania? Nie.

Potwierdzają to inne przykłady. W Markowej (pow. Łańcut), roboty również stoją. Raz, z braku materiałów (piasku, wapna), których nie dostarczyło Jarosławskie Terenowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Dwa, z nieporozumienia, które wywołała wypłacona zaliczka. Za 25 złotych dziennie nie będziemy pracować, powiedziano. I rzeczywiście, robota stanęła. Nikt z Prezydium — poza alarmującym telefonem do zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN w Łańcutcie nie podjął innych kroków zmierzających do wyjaśnienia sytuacji na miejscu.

Ja się na tym nie znam — powiedział przewodniczący GRN. Związek zaliczki z u-

trzymaną „o dzieło” potrafi wytłumaczyć każdy, tym bardziej więc przewodniczący GRN. I w tym przypadku budowa agronomówki leżała bardziej na sercu władzom wojewódzkim niż lokalnym. A mogłoby być odwrotnie.

W Czarnej (pow. Łańcut) roboty również stoją. Aż śmiech powiedzieć z jakiego powodu. „Kobyłek” nie ma. A własnym przemysłem zrobić się nie da, bo brakuje z kolei gwoździ.

Złe zaopatrzenie to nie jedyna niedociągnięcie jarosławskiego przedsiębiorstwa budowlanego, zajmującego się m. in. budową agronomówek. Choć ono właśnie sprawia, że akordowe roboty ciągną się dłużej niż praca na dniówkę, a robotnicy nie są zadowoleni z niskich zarobków. Pod znakiem zapytania trzeba też postawić troskę o ludzi. Przykładem tego może być praca dozorczy z Rozwienicy (pow. Jarosław). Nie pomyślano w porę o pomieszczeniu z piecykiem, gdzie by ten człowiek mógł sobie kawę zagrzać, nie mówiąc już, ogrzać się...

Związki Zawodowe mają w tym zakresie szerokie pola do popisu.

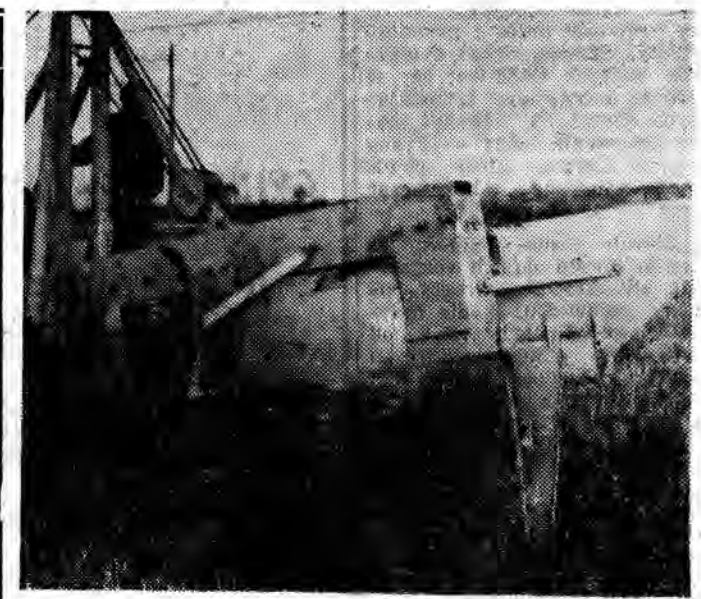
Odpowiedzialnością za zbyt powolną budowę agronomówek trzeba, niestety, obciążyć też gromadzką radę narodową. Brak jest z ich strony dostatecznego zainteresowania, pomocy bodaj w werbowaniu robotników niewy-kwalifikowanych, czy też zorganizowanie pomocy w czynnie społecznym. Bo w końcu dla kogo, dla czyich potrzeb buduje się agronomówki. Brak jest rzeczowego współdziałania z bezpośrednimi wykonawcami.

Dobrze zorganizowana praca na budowie agronomówki w Sienawie, którą prowadzi miejscowy ZRB dowodzi, że 3-miesięczny cykl budowlany jest całkowicie realny, pod warunkiem jednak, że przedsiębiorstwa budowlane bardziej na serio potraktują te właśnie obiekty. Nie tak jak dotychczas. Zbyt poważne zadania stoją przed wsią rzeszowską, aby budowę agronomówek można było lekceważyć...

(e)

Wykonano plan zbiórki na SFOS

Jak nas informuje Wojewódzki Komitet SFOS w Rzeszowie — 19 bm. wykonany został w 100 proc. tegoroczny plan zbiórki, oparty na tzw. podstawowych źródłach zbiórki, tj. wpływach z zakładów pracy, rolnictwa, szkół, sektora nieuspołecznionego i im prez. Planowana na br. kwota 7.500 tys. zł znajduje się już na koncie WK SFOS.



NA SZKOLNYM EKRANIE

Film coraz powszechniej trafia do szkoły jako pomoc naukowa, odznaczająca się ogromnymi walorami w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Wiąże się to z jego właściwością pełnego unocznienia sjawisk i wydarzeń, skupiania ich w sugestywnym, łatwym do zapamiętania obrazie. O tym, że tak jest istotnie, nikogo już dziś nie ma potrzeby przekonywać.

Dostarczeniem odpowiednich filmów, potrzebnych w praktyce dydaktycznej i wychowawczej szkoły, zajmuje się Centrala Wynajmu Filmów „Filmos”. Uzyskaliśmy właśnie od rzeszowskiego oddziału „Filmosu” parę informacji, dotyczących jego współpracy ze szkołami w naszym województwie. Oto one: 250 szkół (w tym 46 zawodowych) w województwie rzeszowskim posiada własne projektory filmowe. Ich współpraca z „Filmosem”

sprawdza się w związku z tym tylko do wymiany filmów. W blisko 300 dalszych szkołach wyświetla się regularnie filmy za pomocą aparatury „Filmosu”, z którą jeżdżą po województwie specjalne ekipy. W wielu szkołach wyświetlenie filmu na lekcji danego przedmiotu stało się już integralną częścią procesu dydaktycznego, bez której trudno byłoby się obejść. W większości szkół, które mają odpowiednią aparaturę i urządzenia lokalowe, film jest stosowany jako pomoc naukowa przez nauczycieli wszystkich przedmiotów, dostarczając uczniowi bogatego materiału do samodzielnej pracy i przemyśleń. Duża część szkół używa także projektorów do wyświetlania filmów na tzw. zajęciach pozalekcyjnych, głównie wychowawczych.

„Filmos” dysponuje ogromnym zestawem obrazów z

najrozmaitszych dziedzin wiedzy, zarówno tych, które wchodzą w zakres programu nauczania, jak i wykraczających poza niego. Posiada także dużo filmów o walorach wychowawczych, rozrywkowych, które wzbogacają kulturę młodych odbiorców.

Pewnym mankamentem rzutującym w sposób istotny na współpracę „Filmosu” ze szkołami, jest prawie zupełny brak punktów naprawczych aparatów filmowych w województwie. Jak dotychczas każdy, nawet mało zepsuty, aparat trzeba przywozić do naprawy do Rzeszowa. Ale i w tym zakresie sytuacja

zmieni się na lepsze już w niedługim czasie.

W związku z dorocznymi obchodami Dnia Nauczyciela „Filmos” postanowił przyznać nagrody nauczycielom, którzy wyróżniają się najbardziej w dziedzinie pracy dydaktycznej z filmem. Nagrody w formie bonów książkowych o wartości 300 złotych otrzymali: inż. Jan Rajca z Technikum Mleczarskiego w Rzeszowie, Czesław Surowiec — nauczyciel fizyki w Liceum Ogólnokształcącym w Dębicy, Władysław Krupa — kierownik szkoły podstawowej w Stalowej Woli, Edward Lisowski — nauczyciel Technikum Leśnego w Krasiczynie i mgr Jerzy Lisowski — nauczyciel WF w Technikum Ekonomicznym w Sanoku.



GRA WARTA ŚWIECZKI

Od pewnego czasu mieszkam w Korczyniu (pow. Krosno). Jest to stosunkowo duża miejscowość (ponad 3 tys. mieszkańców), posiadająca kilka zakładów przemysłowych. W związku z czym są pewne mankamenty, o których parę słów chciałem napisać. Przez Korczynę płynie mała rzeczka nazwana przez naszek przadziadków „Smierdziączka”. Dlatego posiadała taką nazwę w przeszłości trudno dociec, obecnie taka jej nazwa jest jak najbardziej słuszną.

Nad rzeczką tą usytuowane są: farbiarnia Spółdzielni Tkaczy „Towarzystwo Tkaczy” oraz Korczyńskie Zakłady Spożywcze. Od tego miejsca rzeczka toczy brudne i cuchnące wody aż do ujścia. Jej „aromatyczne” zapachy dają się odczuć szczególnie w dni upalne i bezwietrzne. Dzieje się tak dlatego, że ścieki z w/w zakładów nie posiadają żadnych urządzeń oczyszczających. Ze względu na zdrowie mieszkańców i wyrządzane szkody w zarybieniu rzeki warto nad tym pomyśleć.

Następnie chciałem parę słów nadmienić o czystości szkła w miejscowej gospodzie. Nie ma tu bieżącej wody, a kufle myje się w jednej i tej samej wodzie, która w miarę upływu godzin przybiera coraz ciemniejszą barwę.

Mamy w pobliżu kilka obiektów godnych obejrzenia. Rezerwat „Prządki” i ruiny Zamku Odrzykońskiego. Dość często więc w stronę zagładają turyści, dla których czystość naczyni w gospodzie nie jest obojętna. Warto, by w porze zimowej, Zarząd GS pomyślał nad tą sprawą, bo gra warta świeczki.

rystyczna, do czego upoważnił go malownicze położenie i otwarcie przejścia granicznego z Czechosłowacją.

Dukla nie jest już taką, jaką była trzy lata temu, ale i nie jest taką, jaką powinna być. Zbudowano trzy piękne bloki mieszkalne dodające wiele uroku. Miasteczko z każdym rokiem nabiera coraz większego polotu. Zburzony w czasie wojny rynek, dzisiaj jest już zabudowany. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odrestaurowało ratusz i kilka kamieniczek.

Alle większość zabudowań w rynku stanowi własność prywatną i te właśnie domy ostraszają swym wyglądem turystów. Niektóre z nich wybudowano trzy, cztery lata temu — do dnia dzisiejszego nie są one otykowane.

Mnie się wydaje skoro stać by to ludzi na zbudowanie domu, musi również ich stać na zewnętrzne otykowanie murów. Jestem laikiem w tych sprawach, ale myślę, że Prez. MRN w Dukli ma prawo wydać odpowiednie zarządzenie, aby te domy doprowadzono do porządku, otykowane, co znacznie przyczyni się do podniesienia piękna tego miasteczka.

Paweł Nowotarski
Katowice

PROSIMY ZAPŁACIĆ

Od 1 do 25 lipca br. pracowałem jako robotnik fizyczny przy budowie szkoły w Stobiernej (pow. Rzeszów), którą to budowę prowadzi Zjednoczenie Budownictwa Terenowego w Rzeszowie. Z powodu choroby byłem zmuszony pracę przerwać i na budowę już nie wróciłem.

Po wyzdrowieniu zgłosiłem się do technika tej budowy z prośbą o zapłacenie wynagrodzenia za przepracowany czas. Technik powiedział, żebym przyjechał do niego wypłaty zaliczek, gdy przyjeżdżałem do Rzeszowa. Ojciec miasteczka, trzeba przyznać, czyniąc wszelkie starania, aby to miasteczko naprawdę stało się atrakcją turystyczną.

Proszę redakcję „Nowin” o pomoc w uzyskaniu należności za wykonaną pracę.

Michał Niemiec
Nienadówka 204
(pow. Kolbuszowa)

WRAŻENIA Z DUKLI

Jak panu Redaktorowi wiadomo, Dukla staje się atrakcyjnym ośrodkiem turystycznym ziemi rzeszowskiej. Ojciec miasteczka, trzeba przyznać, czyniąc wszelkie starania, aby to miasteczko naprawdę stało się atrakcją turystyczną.

CIEKAWOŚĆ

Fot. M. KOPEĆ



Bilans miesiąca oszczędności

Październik został już tradycyjnie uznany za miesiąc upowszechniania idei oraz nasilania propagandy praktyki oszczędzania. Z tej okazji zwróciliśmy się do naczelnika Wydziału Oszczędzania przy Oddziale Wojewódzkim PKO w Rzeszowie, ob. Stefana Chmiela, z prośbą o informacje dotyczące przebiegu w tym roku miesiąca oszczędzania i jego wyników w naszym województwie.

Może najpierw o naszych przygotowaniach i przebiegu miesiąca. Jeszcze we wrześniu dokonaliśmy paru przedsięwzięć, które miały przygotować grunt do wzmożenia pracy nad krzewieniem idei oszczędzania w naszym województwie. Położyliśmy większy niż w ubiegłym roku nacisk na propagandę wizualną: zrobiliśmy wiele plasz przydrożnych, wywieszek blaszanych itd. (czego w roku ubiegłym nie było), zwracając przy tym uwagę, by były to ekspozycje trwałe, które by pozostały i służyły znacznie dłużej niż przez jeden miesiąc. Urządziliśmy międzyzakładowy konkurs na temat oszczędzania. Wzięło w nim udział 13 zakładów pracy (pierwsze miejsce i nagrodę uzyskała Tarnobrzaska Fabryka Obrabiarek). Zorganizowaliśmy naradę agentów zakładowych (których mamy 129). Wprowadziliśmy także nową formę — t.zw. systematyczne zakładowe oszczędzanie. Polega ono na tym, iż pracownik danego zakładu przed każdą wypłatą deklaruje pewną kwotę do zdeponowania na książeczkę PKO, określając przy tym z góry cel oszczędzania. Wreszcie we wszystkich miastach, stanowiących siedzibę Oddziałów (jest ich 9), z wyjątkiem Rzeszowa, zorganizowano w październiku barwne korowody młodzieży szkolnej, która informowała ludność o miesiącu oszczędzania.

Roboty było sporo, ale jej wyniki także są bardzo ładne. Oto one: liczba książeczek oszczędnościowych w naszym województwie wzrosła w tym miesiącu o 4.712 sztuk, wpłacono na PKO 61.724 tys. złotych. W najpopularniejszym zawsze w miesiącu październiku „Konkursie 300” wzięło udział 21.000 posiadaczy książeczek, deklarując kwotę 112.000.000 złotych. Jest to swoisty nasz rekord (w roku ubiegłym — 14.000 uczestników — 64.000.000 złotych). Oczywiście mamy także bardzo wiele nowych książeczek premiowanych pieniędzmi, samochodami, motocyklami, motorami i atrakcyjnymi wycieczkami zagranicznymi. Warto podkreślić, że po ostatnim (25 października) losowaniu premi samochodowych, dalszych 6 mieszkańców naszego województwa stało się posiadaczami własnych wozów. Dotychczas mieszkańcy województwa rzeszowskiego wygrali ogółem 57 samochodów, 71 motocykli i kilka motorów.

Obywatele naszego województwa posiadają w tej chwili 188.134 książeczki PKO, wysokość zaś ogólna wkładów wynosi 519.402.000 złotych. Przeciętnie biorąc jedna książeczka przypada na 118 statystycznych mieszkańców, średnia wkładu na jednej książeczce wynosi 2.781 złotych. Jeśli podzielić całą sumę zdeponowaną w PKO przez liczbę ludności w województwie okaże się, że na każdego z nas przypada — niezależnie od tego czy oszczędza czy nie — 327 złotych.

Nasze plany roczne, zarówno w zakresie pozyskiwania nowych oszczędzających, jak też i nowych wkładów, wykonujemy systematycznie z nadwyżką. Tegoroczny plan za trzy kwartały wykonaliśmy w około 85 proc. Do końca roku na pewno go poważnie przekroczymy.

Rozmawiał: Sfg



W Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie czynna jest wystawa malarstwa Mariana Turkowskiego. Na zdjęciu: fragment wystawy.

Fot. M. KOPEĆ

Proszę wstąpić! SĄD IDZIE!

38-letni Jan Szwedo — gajowy Nadleśnictwa Państwowego w Jastkowicach (w pow. niżańskim) odpowiadał ostatnio przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie za nieumyślne (czytaj lekkomyślne) spowodowanie wielkiej pożaru lasu. Wydał bowiem robotnikom polecenie wypalania chrustu na niewielkiej polance leśnej, w słoneczny, pogodny dzień, przy dość silnym wietrze. Mimo energicznej akcji ratunkowej jednostek straży pożarnej, wojska i okolicznej ludności — spłonęło wówczas 159 ha lasu. Straty oceniono na przeszło 400 tysięcy złotych. Pożar ten miał miejsce w rejonie Jastkowic, w dniu 17 kwietnia br.

Można by się nie dziwić, gdyby spowodował go laik, człowiek nieobeznany z przepisami bezpieczeństwa w lesie, lub robotnik — pierwszy raz w życiu zatrudniony przy tego rodzaju pracach. Ale gajowy?...

Robotnicy otrzymawszy powyższe polecenie, byli nim tak zaskoczeni, że początkowo odmawiali jego wykonania. Potem — tłumaczyli gajowemu cały ogrom niebezpieczeństwa i ostrzegali przed ewentualnymi skutkami. Nie pomogło. Jan Szwedo nie zmienił decyzji. Oświadczył, że przed kilkoma dniami otrzymał takie zarządzenie od leśniczego Antoniego S. i musi je wykonać. A przecież mógł te prace odroczyć na ozień lub dwa, zaczekać aż spadnie deszcz, co zmniejszy niebezpieczeństwo pożaru. Tak mu zresztą doradzano.

Gdyby jeszcze osobiście dopilnował prac przy wypalaniu chrustu, może by nie doszło do pożaru. Ale Szwedo zlecił robotnie grupie kilkunastoletnich chłopców, sam zaś odszedł do Innej grupy, zatrudnionej przy sadzeniu młodych sosenek. Uważał widocznie, że ta praca jest ważniejsza niż zabezpieczenie

lasu przed pożarem. Nic więc dziwnego, że w wyniku przeprowadzonych dochodzeń — gajowy uznany został za bezpośredniego sprawcę pożaru, aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Jan Szwedo nie podzielał jednak opinii prokuratora. Do winy się nie przyznał. Oświadczył, że zalecił robotnikom zachowanie jak najbardziej idącej ostrożności. Sam nie miał czasu ani możliwości wszystkiego dopilnować. A, że pożar wybuchł niemal natychmiast po rozpaleniu ogniska — nie jego wina. To był (jego zdaniem) tylko przypadek.

Któż bowiem mógł przewidzieć, że wiatr tak szybko rozniesie iskry z paleniska po podszyciu leśnym i spowoduje pożar? Dziwne to zaiste poglądy, zwłaszcza gdy wypowiada je gajowy, długoletni, doświadczony pracownik leśnictwa. Czyżby nie zdawał sobie sprawy z tego co mówi i jak naiwnie tłumaczy swoją karygodną lekkomyślność?

Aby wyżyć się wszelkich skrupułów i całkowicie zrzucić z siebie odpowiedzialność za powstały pożar i powstałe straty, Szwedo dodał cynicznie podczas śledztwa, że w grupie robotników wypalających chrust był przecież starszy pracownik leśny — Franciszek Ziarno, który powinien należycie zabezpieczyć ogniska przed pożarem.

Ziarno zeznał jednak, że zanim doszło do ich rozpalenia kilkakrotnie zwracał uwagę gajowemu, iż nie należy spalać chrustu, gdyż od kilku dni panuje słoneczna pogoda, posycie leśne jest całkiem suche, a w dodatku wieje silny wiatr, który może daleko roznieść iskry z paleniska. Szwedo był jednak uparty i w tej sytuacji polecił innemu robotnikowi, Henrykowi K. podpalić stos chrustu. W tej sytuacji Ziarno nie może ponosić odpowiedzialności za powstały pożar.

Nie mogą jej również ponieść pozostali robotnicy, którzy robili wszystko, by nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia. Wiatr jednak udaremnił wszelkie ich wysiłki.

Przed kilkoma dniami Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Nisku jeszcze raz skrupulatnie badał całą sprawę, zwracając szczególną uwagę na zeznania kilkunastu naocznych świadków. W rezultacie orzekł, że Jan Szwedo ponosi pełną winę za nieumyślne spowodowanie pożaru lasu i skazał go na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Oskarżyciel publiczny — uważając, że wymierzona kara jest niewspółmiernie niska w stosunku do rozmiarów powstałej szkody i lekkomyślności czynu oskarżonego — zapowiedział skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego. W tej sprawie jednak nie wyrok jest najistotniejszy. Powinna ona być ostrzeżeniem dla wszystkich pracowników leśnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo lasów. Powinno być ostrzeżeniem, że nie wolno lekkomyślnie rozpałać ognisk w okresie, kiedy grozić to może katastrofalnym pożarem lasu.

J. CHODZIŃSKI

GRUNT TO ZDROWIE

A ZDROWIE — TO MARGARYNA

Margaryna produkowana jest wyłącznie z olejów roślinnych z dodatkiem mleka i witamin.

JEST ZDROWA, SMACZNA I TANIA.

K-2549/2

3.500 autobusów rocznie

Jak już informowaliśmy — załoga „Autosanu” — jednej z największych w Europie fabryk tego typu — w jubileuszowym, 130. roku istnienia zakładu wyprodukowała 10-tysięczny „San H-25”. Z tej okazji zwróciliśmy się do naczelnego dyrektora Sanockiej Fabryki Autobusów, mgr inż. Andrzeja Jedynaka z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu.

— Kiedy SFA rozpoczęła budowę autobusów?

— „Autosan” ma w tej dziedzinie dość bogatą tradycję. Nieliczna seria autobusów opuściła ówczesny „Sanowag” jeszcze w okresie międzywojennym. Jednakże były to tylko próby. Na dobre produkcja tych pojazdów ruszyła w roku 1950. Zaczęto od karosowania podwozi „Fiat”. W owym roku kraj otrzymał 71 autobusów. Przez kilka następnych lat, na podstawie dokumentacji dostarczonej przez fabrykę w Halle (NRD), produkowano autobusy „N-25”. Na stałe, nie tylko do kroniki zakładowej, wchodzi rok 1957, w którym podjęto budowę powszechnie znanych pojazdów „San”, w oparciu o konstrukcję krajową. Te właśnie autobusy, naturalnie w różnych wersjach i ciągle ulepszone, obecnie opuszczają bramy fabryczną.

— Wspomnieliście o udoskonaleniach konstrukcyjnych. Na czym one polegają?

— Różnice między autobusem „San H-01” z pierwszej serii, a produkowanym obecnie „Sanem H-25” są duże. Pojazd dy trudno przyrównywać do siebie. Zmiany na lepsze dostrzeże nawet laik — pasażer, który od dawna korzysta z usług państwowej komunikacji. Zmiana ostatnio wprowadzone zmiany konstrukcyjne czynią wóz sprawniejszy pod względem technicznym. Oto „San” może być napędzany przez silnik nisko lub wysokoprężny. Jeśli chodzi o ostatni typ, to w br. otrzyma go kilkadziesiąt pojazdów. Bardziej od tych, czytelników — pasażerów zainteresują zmiany, które zapewniamy im wygodną jazdę. Ofertę dostarczane w tej chwili placówkom PKS

i MKS autobusy mają przednie szyby panoramiczne, bardzo skuteczną instalację ogrzewniczą, wygodne siedzenia itp. Estetyka zmieniła się również na korzyść.

— Przypuszczalnie autobus „San H-25” nie jest jeszcze osłonięty słowem sanockich konstruktorów?

— Z pewnością. Pracują oni nadal nad udoskonaleniem wozu. Jakże nowe elementy zostaną wprowadzone — na razie mówić za wcześnie. Na marginesie podam, iż zakładowe biuro konstrukcyjne, które dawniej wykonywało jedynie zadania dla bieżącej produkcji, dziś poświęca dużo czasu pracy koncepcyjnej. Placówka ta została zresztą poważnie rozbudowana. Zatrudnia 42 pracowników, w większości inżynierów i techników. Wymagać i oczekiwać od nich należy coraz nowocześniejszych pod względem konstrukcyjnym, ekonomiczniejszych pod względem eksploatacji rozwiązań.

— Ile autobusów produkuje obecnie SFA?

— W ciągu 12 lat, tj. od momentu przedstawienia się z budowy wagonów na produkcję autobusów, produkcja wzrosła wielokrotnie. Dość podać, że w tym roku dostarczamy odbiorcom 2.000 „Sanów”. Cieszy nas to, że zdobyły sobie zagraniczny rynek zbytu. SFA zrealizowała już zamówienie Bułrii, która otrzymała 20 wozów, obecnie zaś podobną liczbę pojazdów przygotowuje do wysyłki na Kubę.

Poza tym, jak wiadomo, w kooperacji z zakładami w Nysie, „Autosan” produkuje również mikrobusy „Nysa”. Przystosowane do eksploatacji w warunkach tropikalnych, jeżdżą po drogach Turcji, Arabii Saudyjskiej, Kuby, Egiptu i CSRS. Mikrobusy w całości przeznaczone są na eksport.

— Zapotrzebowanie na autobusy tak w kraju, jak i za granicą jest duże. Jakie perspektywy rozwoju ma SFA?

— Ostatnie lata przyniosły znaczny rozwój fabryki. Wybudowano m. in. nowoczesną lakiernię wraz z tapicernią. Obecnie wznosi się

halę produkcyjną, w której znajdzie również locum zakład leczniczo-zapobiegawczy i urządzenia socjalne. Zlikwiduje się zatem istniejąca ciasnota. Ponadto mocno stawiamy na postęp techniczny, który wprowadza się zgodnie z harmonogramem. Te wszystkie czynniki razem wzięte przyczyniają się do zmniejszenia kosztów produkcji, pracochłonności, poprawy jakości i zwiększenia produkcji autobusów. Oblicza się, że maksymalna zdolność wytwórcza naszej fabryki wzrośnie do 3.500 autobusów rocznie. A więc produkcja będzie prawie dwukrotnie większa niż obecnie. Godzi się zauważyć, że to osiągnięte się bez specjalnie kosztownych inwestycji.

Rozmawiał: M. ZIOBRO

Kosztowna Panna

Przez Dukietczyznę przepływa rzeka o dźwięcznej brzmieniu nazwie Panna. Skąd się ta nazwa wzięła? — miejscowi ludzie nie wiedzą. I nie zastanawiają się nad tym. Mają z nią większy kłopot. Panna domaga się bowiem dużego... posagu. Tak. Wystarczy powiedzieć, że aby dostać się z Tylawy do Zydranowej drogą wiejską długości około 2.500 mb. trzeba pokonać koryto Panny aż 26 razy! Bagatela — prawda? Na więcej się rzecz nie ma ani jednego mostka. Kiedy można będzie sobie pozwolić na kosztowną ich budowę — nie wiadomo.

(m)



Do Polski przybędzie ze swym zespołem baletowym i orkiestrą słynna amerykańska tancerka Martha Graham. 60-osobowy zespół wystąpi z obrazami i scenami baletowymi.

Na zdjęciu: Martha Graham.

PRZETARGI

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sanoku, pl. Rewolucji Październikowej 14, ogłasza PRZETARG NIE-OGRA NICZONY na zdjecie malowideł ściennych (polichromii) w budynku położonym w Sanoku przy ul. Kościuszki nr 14. Blizszych informacji udziela Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium w godz. od 8 do 15. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne oraz osoby fizyczne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Prezydium do dnia 5 grudnia 1962 r. z zaznaczeniem „Przetarg”. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 grudnia 1962 r. o godz. 10 w biurze Referatu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2580/3

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mielcu, OGŁASZA PRZETARG na remont dwóch saturatorów, dwóch obciążarek automatycznych do wód gazowych, myjki mechanicznej do butelek oraz obciążarki automatycznej do piwa.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty zgłaszać należy do dnia 30 listopada 1962 r. K-2595/1

Kopalnictwo Naftowe Zakład Eksploatacji Sanok w Sanoku OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż samochodu furgon sanitarny marki „Skoda” typ 1200 nr silnika 174198. Samochód jest kompletny i na chodzie. Cena wywoławcza samochodu 56.350 zł. Przetarg wyznacza się na dzień 5 grudnia 1962 r. o godzinie 8, w Bazie Transportowej w Sanoku przy ul. Rymanowskiej. Ogłędzin można dokonać codziennie od godz. 8—10 z wyjątkiem niedziel. Wadium w wysokości 10 procent wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie Zakładu Eksploatacji w Sanoku. K-2604/1

Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Dębicy OGŁASZA PRZETARG ofertowy na sprzedaż ca 500 ton nawozu gęślościastego i ca 500 ton nawozu spod stątek. Oferty w zapieczętowanych kopertach składać do przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne do dnia 10 grudnia 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 grudnia 1962 r. o godz. 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2608/1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Przemysiu OGŁASZA PRZETARG NIEOGRA NICZONY na budowę zlewni mleka na terenie powiatu przemyskiego w roku 1962/63 w następujących wsiach: Duńkowiczki, Kormanice, Krówniki, Orzechowce, Pozdziej. Dokumentacja techniczna do wglądu codziennie od godz. 7 do 15, z wyjątkiem niedziel i świąt w OSM Dział Produkcji w Przemysiu przy ul. Słowackiego 100a. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg na budowę zlewni” w biurze Zarządu w Przemysiu, ul. Iwaszkiewicza nr 58, w terminie 14-dniowym od daty ukazania się w ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Zarząd. K-2606/2

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAKŁADY URZĄDZEN DŹWIGOWYCH przyjmują do pracy na wyjazdy niezależnie od miejsca zamieszkania elektryków, monterów dźwigowych lub elektryków instalatorów i elektromechaników oraz pomocników elektryków. Warunki pracy i płacy omówić można w placówkach ZUD: Gliwice, ul. Nasyb 6, Kraków, ul. Slika 6, codziennie w godz. 8—11 oprócz sobót oraz Rzeszów — Hotel Główny, wyłącznie dnia 21 listopada 1962 r. godz. 11 do 15,30. K-2570/3

2 Inżynierów ceramików lub techników ceramików zatrudnią Jarosławskie Zakłady Terenowego Przem. Materiałów Budowlanych w Jarosławiu, Rynek 3. Wymagany co najmniej 3-letni staż pracy w ceramice budowlanej. Mieszkania komfortowe w bloku przyzakładowym zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-2579/3

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W RZESZOWIE przyjmie zaraz: blacharzy do robót wentylacyjnych, monterów, spawaczy. Warunki pracy: zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. Warunki pracy: w nowoczesnej hali warsztatowej. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Rzeszowie, ul. Szopena 9. K-2582/1

PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub średnim i 8-letnią praktyką na stanowisku głównego księgowego zatrudni od 1 grudnia 1962 r. Spółdzielnia Inwalidów „Dozór Mienia” w Rzeszowie, ul. Langiewicza barak nr 2. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni w godzinach od 8 do 16. K-2609/3

PRACOWNIKA umysłowego na stanowisku wychowawcy zatrudni Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących w Pikulicach. Wymagane wykształcenie średnie pedagogiczne lub ogólne. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu. K-2605/1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUTY IM. LENINA KRAKÓW — NOWA HUTA zatrudni natychmiast z województw: kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego: MURARZY, CIESLI, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, SPAWACZY oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych (mężczyźni powyżej 18 lat). Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie w hotelach własnych Przedsiębiorstwa. Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPBHL Kraków — Nowa Huta, dojazd tramwajem linii nr 5 i 16 (przedostatni przystanek przed Walcownią) lub punkt werbunkowy w hotelach robotniczych w Pleszowie, barak nr 16, dojazd tramwajem nr 15. Zgłaszać się z wymeldowaniem na pobyt okresowy w księżeczce wojskowej. K-2514/6

Magistra inżyniera lub inżyniera-mechanika na stanowisku Głównego Technologa, zatrudnia Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego w Sędziszowie Mip, ul. Fabryczna 1. Po okresie próbnym mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym dla Przemysłu Metalowego. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Kadr, tel. 32-37 wewn. 11. K-2568/4

50 pracowników fizycznych do prac pod ziemią zatrudnią natychmiast Zakłady Górnicze „Chrsanów” w budowie w Trzebinie k. Trzebin.

Dla samotnych możliwość zamieszkania w Domu Górniczym, pracownicy zaś żonaci w ciągu roku od podjęcia pracy mogą otrzymać mieszkanie rodzinne. Warunki pracy i płacy wg taryfikatora, obowiązującego w górnictwie rud. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 7 do 15 Dział Kadr. K-2601/2

PRACOWNIKÓW z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym i ekonomicznym do pracy na budowach i w zarządzie przedsiębiorstwa zatrudni zaraz Dyrekcja Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Rzeszowie. Zgłoszenia przyjmuje dział Kadr RPB Rzeszów, ul. Dekerta 16, telefon nr 42-09. K-2607/2

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

Dr Stanisławowi Jaskiewiczowi Ordynatorowi Oddziału Neurologicznego Szpitala Miejskiego w Stalowej Woli oraz lekarzom Edwardowi Bulakowi i Januszowi Nardzewskiemu jak również całemu personelowi Oddziału, za okazaną pomoc w czasie długoletniej choroby męża, serdeczne podziękowanie składa Janina Westerowska z rodziny. Pg-2366/1

SPRZEDAŻ

DOM dwurodzinny z ogrodem w Jarosławiu, ul. Dobrzańskiego nr 3 do sprzedaży. Pg-2361/1

RÓŻNE

399 matrymonialnych ofert: informacje otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elektoralna 11, „Syrenka”. K-2486/8

GARBUE, farbuję wszelkie skóry futrzane. Zaświadczenia koledze. Zygryf Kopalczewski Słubca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznańskie). K-2417/8

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią w Gdańsku -Wrszeczku (centrum) zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Przemysiu, Zgłoszenia kierować Gdańsk-Wrszeczko, Partyzantów 20. Foltman. Pg-2363/1

SAMOTNA emerytka poszukuje w Rzeszowie jakiegokolwiek pokoju bez umebliowania. Należność płatna na pół roku z góry. Zgłoszenia: tel. 35-99 od godz. 16—19 lub Chodkiewicza 7 m. 5. G-1966/1

ZGUBY

OCHAB Andrzej zgubił zaświadczenie wydane przez MKS w Rzeszowie. G-1970/1

ZOŁNIERCZYK Eugenia zgubiła legitymację ubezpieczeniową nr 09219 wydaną przez „Autosan” — Sanok. G-1965/1

SALAMON Andrzej zgubił świadectwo ukończenia 2 kl. Technikum Statystycznego w Rzeszowie. G-1967/1

OCHAB Feliks zgubił legitymację upoważniającą do zniki nr 84/1 wydaną przez Obwodowy Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny — Dębica. Pg-2365/1

UNIEWAZNIA się pieczętkę o treści Jan Winiński lekarz medycyny. K-2603/1

RÓG Jan zgubił legitymację ubezpieczeniową rodzinna seria „J” nr 096228 wydaną przez ZS Mot. Sędziszów. Pg-2364/1

ZARKOWSKI Michał zgubił dowód osobisty, prawo jazdy, książeczkę wojskową, legitymację majata. Pg-2363/1

ZGUBIONO kartę węglową na rok 1962 wydaną przez Chłodnię Składowa Dębica na nazwisko Bronisław Płkuta. Pg-2362/1

GODEK Stanisław zgubił legitymację nr 497 wydaną przez Kuratorium w Rzeszowie. Pg-2361/1

SIERADZKI Jerzy zam. w Dębicy, Słoneczna 86 zgubił na trasie Kamionka — Dębica tablicę rejestracyjną nr RA-818. Znajdając proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Pg-2360/1

MARZEC Stanisław zam. w Mielcu, zgubił wkladkę nr 7317 do pozwolenia kat. II na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Pg-2359/1

TOMECKI Ryszard zam. Mielec -Oleście bl. 15 m. 15 zgubił legitymację ubezpieczeniową. Pg-2358/1

ŚWIERZOWSKI Jan zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Harklowie. Pg-2367/1

RZEPKA Józef zgubił legitymację nr 607769 wydaną przez MPK — Rzeszów. G-1966/1

GERASZEK Kazimierz zgubił legitymację ubezpieczeniową seria „S” nr 36316 wydana 2 stycznia 1961 r. przez Cech Rzemieślniczy — Przemysł. Pg-2364/1

SKRADZIONO legitymację ubezpieczeniową dla członków rodziny seria „D” nr 4074 wydaną przez Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Branży Skórzanej w Gorlicach na nazwisko Ignacy Mikuł. Pg-2362/1



W Sanockiej Fabryce Autobusów „Autosan”. Fot. M. KOPEĆ

Wielki konkurs jazzowy

Krakowski Jazz-Klub, Echo Krakowa, Telewizja Katowice, Polskie Radio Rzeszów i Teatr Muzyczny w Krakowie, ogłaszają WIELKI KONKURS JAZZOWY POLSKI POŁUDNIOWY. W konkursie mogą brać udział: jazzowe zespoły instrumentalne, zespoły wokalne-jazzowe oraz taneczno-jazzowe, jak również jazzowi soliści: instrumentalni, śpiewacy i tancerze. Jest to konkurs Polski południowej — przede wszystkim dla artystów z województw: krakowskiego, rzeszowskiego, katowickiego, kieleckiego, opolskiego, lubelskiego. Konkurs jest turniejem amatorskim. Uczestniczyć w nim mogą tylko te osoby, które nigdy dotąd nie występowały w koncertach jazzowych, organizowanych przez Filharmonię Narodową w Warszawie.

Eliminacje dla województw: katowickiego, opolskiego i kieleckiego odbędą się w dniach 7—8 stycznia 1963 r. w Katowicach. Natomiast eliminacje dla województw: krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego odbędą się w dniach 13 i 14 stycznia 1963 r. w Rzeszowie.

Pierwszy etap konkursu, w którym wezmą udział soliści i zespoły zakwalifikowane w eliminacjach odbędą się w dniach 16 i 17 lutego 1963 r. w Krakowie. Etap drugi konkursu przewidziany jest na marzec 1963 r. w Katowicach, a uroczysty finał odbędzie się w kwietniu przyszłego roku w Krakowie i powiększony zostanie w Rzeszowie.

Zespoły i soliści powinni przygotować trzy utwory (najchętniej przyjmowane będą kompozycje polskie). Wykonane mają być w zasadzie dwa z nich, a trzeci na ewentualne życzenie jury konkursu.

Dla zwycięzców przewidziano liczne i cenne nagrody. Poza tym przewidziane są występy nagrodzonych zespołów i solistów w Polskim Radiu i Telewizji.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Krakowski Jazz-Klub, Kraków, ulica św. Marka 15 — w terminie do dnia 15 grudnia br. Blizszych informacji i wyjaśnień na tematy konkursowe można zasięgać listownie w sekretariacie Konkursu, mieszczącym się w lokalu Jazz-Klubu w Krakowie, ul. św. Marka 15.



Sroda 21 listopada 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Czwarty - godz. 17 (przedstawienie dla młodzieży szkolnej)

ODCZYTAŃ

Cykl: 'Chcę wykonać poprawne zdjęcie fotograficzne' - optyka fotograficzna - prelekcja mgr inż. W. Kozło - WDK, sala nr 30, godz. 18. Wstęp wolny

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Świat się śmieje (radz. 1. 14) godz. 16, 18, 20. GOPLANA (Staromieście) - Jada goście, jada (pol. 1. 16) godz. 17, 19. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Ręka w porządku (argent. 1. 18) godz. 17, 19. PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - Szumina do ust (wl. 1. 16) godz. 17, 19. SWIT (ul. Langiewicza) - Miłość i gniew (ang. 1. 18) godz. 17, 19. WDK (ul. Okrzei) - Chleb, miłość i... (wl. 1. 16) godz. 15, 18, 20, 23. ZORZA (ul. 3 Maja) - Zebro Adama (USA 1. 16) godz. 15, 30 i 20, 15. Przygoda (wl. 1. 18) godz. 17, 45. UWAGA: Repertuar kin podaje się wg informacji GWF

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.00 Wiadomości: 5.00 5.00 7.00 8.00 12.04 15.00 17.00 20.00 23.00 20 Przerwa do 11.56 12.15 Rolniczy kwadrans 12.45 Na swojską nutę 13.00 Dla kl. I i II 'Przyrzeczenie Zdzicha' 13.20 Jesienne melodie 14.00 Kocham, lubię, żartuję 15.30 Gra zespołu instrumentalny 15.45 Utwory fortepianowe 16.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 17.05 Na wirahu 17.35 Posuchajmy muzyki 1. 0 muzyka 18.00 Uniwersytecki Radiowy 18.55 Pięć minut o wychowaniu 19.35 Drugie spotkanie z Robertem 20.30 Piosenki w wyk. S. Przybylskiej 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Noc, która rozświetla człowieka 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 18.00 19.00 23.50 9.00 Muzyka operowa 10.00 Poranek radiotelewizyjny muzyki filmowej 11.00 Koncert muzyki symfonicznej 11.30 Koncert - zagadka 12.15 Swój kieliszek 13.25 Dwie królowe 13.45 Koncert estradowy 14.30 Mówi technika 14.45 Błękitna sztafeta 15.30 Dla dzieci - magazyn geograficzny 16.05 Z twórczości Beethovena 17.25 Felieton nt. międzynarodowe 18.05 Gra zespołu A. Kurylewicza 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 Teatr Polskiego Radia 'Dziwaczyna z dzbankiem' 20.46 Wielka melodia 21.40 Gra orkiestra taneczna 22.10 Profile miast 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 'Nauka w służbie pokoju' 23.10 Muzyka rozrywkowa. (Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu)

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 9.55 Dla szkół - Chemia (kl. VII i IX) Bańki z piasku 17.30 Klub Myszki Miki 18.10 Na półkach księgarskich 18.25 Drzewko mądrości 18.35 Twarze - młodzieżowy program publicystyczny 20.00 Dobranoc 20.10 Nad Eufratem i nad Nilem 20.40 Młode zycioruchy poetyckie 21.30 Widzowie pytają 'Peryskop' - odpowiada.

Miejski Zjazd TPPR

Dzisiaj o godz. 11 w sali posiedzeń Prezydium MRN rozpoczyna obrady Miejski Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Rzeszowie. Zjazd podsumuje trzyletnią działalność Towarzystwa oraz wytyczy kierunki dalszej pracy.

TPPR w naszym mieście jest jedną z najliczniejszych organizacji społecznych. Aktualnie skupia w swych szeregach blisko 8.300 członków, działających w 146 kołach zakładowych (plus 33 koła oddziałowe w WSK) oraz 30 Szkolnych Kołach Przyjaciół Związku Radzieckiego.

Wiele zakładowych kół TPPR pracuje bardzo aktywnie. Wyróżnienia za podejmowanie ciekawych inicjatyw należą się zwłaszcza kołom przy Sądzie Wojewódzkim, Komendzie MO, Izbie Rzemieślniczej PKP, Zakładzie Energetycznym. Wśród szkolnych organizacji zaś za przykład służyć mogą Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego w Technikum Gospodarczym i Ekonomicznym, Liceum im. Młodej Gwardii, w Szkołach Podstawowych nr 7 i 10.

Długa jest również lista aktywnych działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wśród szerokiego grona aktywistów szczególne zasługi w rozwoju Towarzystwa mają: Daniel Zajac, Ludwik Kogut, Maria Zerebecka, Antoni Jandziś, Kazimierz Francowicz. Słowa uznania za ofiarne prace społeczne należą się również nauczycielom szkół, pełniącym funkcje opiekunów kół. Są to Jadwiga Niewolak, Janina Stepińska i Halina Solowijowa.

Problematyka, którą miejska organizacja TPPR zajmowała się w minionym okresie była bardzo różnorodna. Sporo miejsca poświęcono zwłaszcza akcji odczytowej i organizacji wystaw, tematycznie związanych z życiem Kraju Rad. Uczyniono też wiele dla dalszego rozwoju i zacieśnienia kontaktów z ZSRR przez wymianę delegacji, spotkania z radzieckimi towarzyszami itp.

O planach dalszych kontaktów oraz wielu innych aktualnych dla Towarzystwa sprawach dyskutować będą aktywiści TPPR na najbliższym Zjeździe. Życzymy owocnych obrad.

Nowy Dom Kultury

W Wilkowie - jednej z pod-rzeszowskich wiosek odbyła się ostatnio niecodzienna, miła dla wszystkich mieszkańców wsi uroczystość. W obecności przedstawicieli władz powiatowych oraz licznie zaproszonych gości dokonano oficjalnego otwarcia nowo wybudowanego Domu Kultury. W "ceremonii" tej mieszkańcy Wilkowie uczestniczyli z tym większą satysfakcją, że sami włożyli wiele trudu, pracy i wysiłku w budowę tego pożytecznego obiektu. Dzięki ofiarności i doprawdy nieprzecięt-

DZIWNY to dzień. Dzień, w którym nauczyciele czują się mocno zażenowani. Kwiaty, słowa podziękowań - powszechny zryw wdzięczności i zrozumienia dla ich roli wprawia ich w szczerze zakłopotanie i niemniej głębokie wzruszenie. - To nasz obowiązek - mówią zwykle, dziękując za słowa uznania skierowane pod ich adresem. Są bowiem skromni i wymagający nie tylko w stosunku do uczniów, te same reguły stosują wobec siebie.

Dzień Karty Nauczyciela był bardzo uroczysty obcho-



Dyrektor II Liceum im. 'Młodej Gwardii' mgr Romuald Rodzón dziękuje za słowa uznania skierowane pod adresem grona pedagogów tej szkoły.

dzony w II Gimnazjum im. 'Młodej Gwardii' w Rzeszowie. Komitet Rodzicielski był inicjatorem spotkania z gronem pedagogów tej szkoły. W części oficjalnej serdeczne życzenia w imieniu komitetu opiekuńczego przekazał tow. Skorupko. Wyraził też uczucie ogółu rodziców - uczniów tej szkoły był przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego tow. Leś.

Niezwykle serdecznie zebrani przyjęli słowa uczennicy Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego, która w imieniu Rady Uczniów tej szkoły przekazała nie tylko serdeczne życzenia, lecz również zawiadomiła, że uczniowie KLO, pragnąc jak najlepiej uczcić szczególnie dla nich bliski Dzień Nau-

czycieli przekazali na konto Społecznego Funduszu Budowy Szkół 5 tys. złotych. (e)

WYJĄTKOWO uroczystość uczcili również swoje święto nauczyciele pierwszej w Rzeszowie 'Tysiąclatki' - szkoły nr 16 przy ul. Dąbrowskiego. Nauka odbywa się tutaj dopiero od trzech miesięcy, zespół uczących -

Dzień Nauczyciela



Fot. M. KOPEĆ

to przeważnie ludzie młodzi, ale już bardzo ze sobą związani. Na uroczystość przybyli m. in. przewodniczący WKPP tow. Paweł Karp, sekretarz KM PZPR tow. Józef Krajnik, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN - tow. Stefan Oskroba, inspektorzy: W. Wiśniewski, K. Studziński i M. Brydak, przedstawiciele dwu komitetów opiekuńczych szkoły: z WSK inż. Stanisław Augustyn, z Jednostki Wojskowej mgr Henryk Piłatek i mgr Marian Rudnicki.

Uroczystość zgał i prowadził przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, inż. Jan Szoł. Przemawiali: sekretarz KM Józef Krajnik oraz przedstawiciele zaproszonych instytucji, składając nauczycielom serdeczne podzięko-

wania za ich wytrwały trud, włożony w wychowanie dzieci. Kierownik szkoły, tow. Teofil Ferenc przypomniał społeczno-rewolucyjną tradycję nauczycielstwa polskiego, omawiając wielki strajk sprzed 25 laty.

W dniu wczorajszym uczniowie poszczególnych klas 'szesnastki' zorganizowali dla swoich wychowawców małe uroczystości, podczas

których wręczyli nauczycielom kwiaty i złożyli życzenia. Nie zapomniano także o nauczycielach emerytach. Kilku dziesięciu z nich odwiedził harcerze, przynosząc życzenia od siebie i kolegów oraz skromne upominki, kwiaty i słodycze.

WMIŁEJ atmosferze upłynął wieczorek w Szkole Podstawowej nr 9 przy ul. Obrońców Stalingradu w Rzeszowie, zorganizowany dla nauczycieli. W największej z szkolnych sal spotkali

się wychowawcy z rodzicami, oraz emerytowanymi nauczycielami. W spotkaniu uczestniczył także sekretarz KM PZPR w Rzeszowie tow. Alfred Żądło, a Komitet Opiekuńczy, tj. Zakład Energetyczny reprezentował Antoni Rąbca.

Na frontowej ścianie sali umieszczono transparent z napisem - 1927 - 1962 Rocznica Strajku Nauczycielskiego. O trudnych latach pracy nauczycieli w przedwzrostowej Polsce mówili uczestnicy tego strajku, a m. in. emerytowany nauczyciel Bogusław Mierko.

Nauczyciele - emeryci w serdecznych słowach dziękowali kierownikowi szkoły Józefowi Brzeżańskiemu za pamięć, za umożliwienie im wzięcia udziału w spotkaniu. A tradycyjnie 'Sto lat' rozbrzmiewało głośnym echem w całym budynku szkolnym.

Wczoraj w godzinach rannych odbyła się uroczysta akademia, w czasie której nauczyciele otrzymali kwiaty i nagrody. W imieniu Komitetu Rodzicielskiego przemówił mgr Łomnicki, natomiast uczniowie wystąpili z bardzo starannie przygotowaną częścią artystyczną. (eb)

Powiat przoduje...

Powiat rzeszowski, jako ósmy w województwie, zrealizował z nadwyżką roczny plan zbiórek na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Przekazano na ten cel 3.310.000 zł (100,1 proc.). Najwięcej, gdyż 1.318.000 zł wpłaciła ludność wiejska, robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw i instytucji - 341 tys. złotych, spółdzielczość

pracy - 86 tys. zł, a młodzież szkolna 27 tys. złotych.

Daleko w tyle za powiatem pozostaje miasto Rzeszów. Jego mieszkańcy do dnia 31 ubm. wpłacili 4.644.000 złotych, wykonując roczny plan zbiórek w 79,2 proc. Zadania roczne zrealizowała spółdzielczość pracy (139 proc.), wolne zawody (140 proc.), młodzież szkolna (124,4 proc.) i prężni przywrotni (100 proc.). Robotnicy i pracownicy wpłacili 3.202.000 złotych (84,6 proc.). Bardzo niskie sumy wpłynęły natomiast od mieszkańców podmiejskich wsi (20,6 proc.). Rzemiosło zrealizowało 51 proc. planu rocznego, a handel prywatny - 66,6 proc. Zakłady pracy - fundatorzy wpłacili 61,9 proc. zadeklarowanych kwot. W pierwszej dekadzie listopada na konto Komitetu SFBS wpłynęły znaczne sumy, jednak zaległości - zwłaszcza mieszkańców wsi - są bardzo poważne.

Z. K.

Z sali sądowej

ona w całości udowodniona. Zbigniew Choma skazany został przez Sąd Powiatowy w Rzeszowie na półtora roku więzienia i tysiąc złotych grzywny, a Zbigniew Racki otrzymał karę 6 miesięcy aresztu. (j)

ARESZT I GRZYWNA ZA ZNIEWAŻENIE SĄSIADA

Antoni Bednarz z Białowej odpowiadał przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie za to, że zniszczył Pawłowi L. ubra-

nie i bieliznę, a następnie zwyzywał go obelżywymi słowami. Ponadto Bednarz systematycznie dokuczał swemu sąsiadowi - rozbiłając np. cegły na kominie jego domu, lub zatykając słomą ze strzechy przewód kominowy.

Za powyższe pociągnięty został do odpowiedzialności karnej. Zarówno w śledztwie, jak i podczas rozprawy sądowej, Bednarz nie przyznał się do winy. Sąd jednak - w oparciu o zeznania świadków, skazał go na 2 miesiące aresztu (bez zawieszania) i 500 zł grzywny. Wojewódzki Sąd Rewizyjny, rozpatrując ostatnio odwołanie Bednarza - zatwierdził w całości wyrok Sądu Powiatowego. (j)



Z okazji Dnia Karty Nauczyciela, Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 3 zorganizował w salach Klubu Działacza Sportowego spotkanie z kierownictwem i gronem nauczycielskim Szkoły. Życzenia nauczycielom w dniu ich święta w imieniu Komitetu Miejskiego Partii oraz Miejskiej Rady Narodowej przekazał tow. Kubryk. Podziękowania i życzenia dalszej owocnej pracy od Komitetu Rodzicielskiego złożył przewodniczący tow. Pekala oraz tow. Hałkiński. Kierowniczką szkoły tow. Jadwiga Sułkowska podzieliła się z zebranymi wspomnieniami z pamiętnego strajku nauczycielskiego w r. 1937. W toku spotkania, które upłynęło w nadzwyczaj miłej atmosferze wychowawcy i rodzice wymienili wiele uwag na temat młodzieży.

C. BI. Fot. M. KOPEĆ

TELEFON 43-58

DLACZEGO ZREZYGNOWAŁY? Przypuszczać można, że ani król, ani też material "na" nocną mekską koszulę nie są tak wykwintne ani tak nieoszczędne, by nabyć tę część bielizny naturalnej miłośnicy szczególnej trudności. A jednak w żadnym ze sklepów Rzeszowa koszul takiej kupić nie można. Poszczególne sklepy odsyłają "wzajemnie" poszukujących od "Galluxu" do "Galluxu", od sklepu z galanterią mekską w śródmieściu do takiego sklepu w innej dzielnicy miasta.

Oczywiście są pitamy, i to nie radeko w cenie 300 zł, za sztukę. Owszem, są eleganckie i reprezentacyjne, ale czy dlatego mamy zrezygnować z innego nocnego ubioru? Było wiele rzeszowskich Spółdzielni Pracy wyrabiających tego rodzaju bieliznę. Dlaczego zrezygnowały z tego asortymentu... USWIADAMIAJĄ PLANOWO...

Każdy film, jak wam Redaktorze doskonale wiadomo poprzedza nie tylko ciekawa kronika, ale także mniej lub więcej ciekawe dodatki i serie filmów dokumentalnych, popularnonaukowych, rysunkowych itp. przeznaczonych na tzw. uświadamianie widza, czy też inaczej - uczenie i wychowanie. Ale nawet w tak szlachetnych zamierzeniach nie można przeciągać struny. Choć dził mi konkretnie o ostatni seans II części filmu "Zmarłytychwanianie" (wyświetlano go niedawno w "Zorzy"). Seans miał się rozpocząć o godz. 20. Tymczasem dopiero o godz. 20.30 widzowie mogli zająć na sali miejsca. Mimo półgodzinnego opóźnienia, pracownicy kina nie zrezygnowali z żadnego dodatku, żadnej reklamówki. W sumie było ich trzy. Film więc zamias-

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe 'Nowiny Rzeszowskie' - RSW 'Prasa'. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFON: Centrala 2055, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4654, dział inf. 4354, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Odsyła redakcji: Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 3703, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 489, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i preplaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzęd pocztowe, listonoszy oraz odsyłają i delegatury "Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-45 PUPiK "Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 15,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 158. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-4-1588